

4-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY

Wersja rozszerzona i uzupełniona

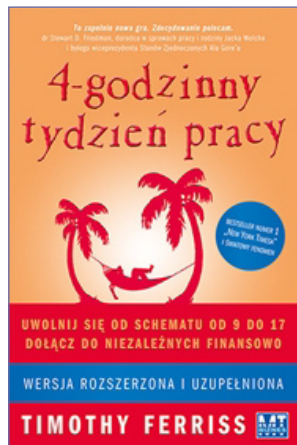
TIMOTHY FERRISS

ISBN: 978-83-7746-107-5

format 137/207, oprawa twarda z obwolutą

liczba stron: 484

cena: 49,90 zł



Zapomnij o starej koncepcji emerytury i całej reszcie planów odkładania życia na później – nie musisz czekać. Co więcej, jest wiele powodów, by nie czekać, szczególnie w tych nieprzewidywalnych czasach zawirowań gospodarczych. Książka pokazuje, jak krok po kroku zaprojektować sobie luksusowy styl życia. Opowiada o tym:

- jak Tim Ferriss przeszedł od dochodu 40 tysięcy dolarów rocznie przy pracy po 80 godzin tygodniowo do 40 tysięcy MIESIĘCZNIE przy pracy po 4 godziny tygodniowo
- jak zlecić obsługę swojego życia zagranicznym wirtualnym asystentom za pięć dolarów na godzinę i robić to, co się chce
- jak najbardziej rozchwytywani artyści podróżują po świecie, nie porzucając swojej pracy
- jak w ciągu 48 godzin wyeliminować 50% swojej pracy, stosując reguły zapomnianego włoskiego ekonomisty
- jak zamienić długotrwałe budowaną karierę na krótkie epizody intensywnej pracy z częstymi „miniemeryturami”

Czas, by ktoś wreszcie napisał tę książkę. To bardzo spóźniony manifest mobilnego stylu życia, a Tim Ferriss jest jego idealnym ambasadorem. To wspaniałe.

– Jack Canfield, współautor książki Balsam dla duszy

O AUTORZE

Timothy Ferriss, określony przez magazyn „Fast Company” mianem jednego z „najbardziej innowacyjnych biznesmenów w roku 2007”, jest inwestorem typu „angel” i autorem oryginalnej wersji bestsellera numer jeden „New York Timesa”, „Wall Street Journal” i „Business Week”, czyli 4-godzinnego tygodnia pracy, opublikowanego już w trzydziestu pięciu krajach.

SPIS TREŚCI

Przedmowa do wydania poszerzonego i zaktualizowanego	9
Pierwsze i najważniejsze	15
Najczęściej zadawane pytania – każdy niedowiarek powinien to przeczytać	17
Moja historia i dlaczego powinieneś przeczytać tę książkę	19
Historia choroby	29
Krok I – D jak Definicja	37
1. Ostrzeżenia i porównania. Jak przepuścić milion dolarów w jeden wieczór	39
2. Reguły, które zmieniają reguły. Wszystko, co popularne, jest złe	49
3. Sztuka uników. Jak opanować lęk i nie dać się obezwładnić	63
4. Zerowanie systemu. Brak rozsądku i niedwuznaczność	77
Krok II – E jak Eliminacja	97
5. Koniec zarządzania czasem. Złudzenia i Włosi ...	99
6. Dieta niskoinformacyjna. Kultywowanie wybiórczej ignorancji	123
7. Przerwanie przerywania i sztuka odmowy	133

Krok III – A jak Automatyzacja	165
8. Obsługa życia. Odciążenie i wypróbowanie geoarbitrażu	167
9. Dochód na autopilocie I. Znajdowanie muzy ...	203
10. Dochód na autopilocie II. Testowanie muzy	243
11. Dochód na autopilocie III. MBA – Zarządzanie przez Nieobecność	273
 Krok IV – L jak Liberalizacja	 303
12. Akt zniknięcia. Jak uciec z biura.	305
13. Nienaprawialne. Jak skończyć z pracą	323
14. Miniemerytury. Przyjęcie mobilnego stylu życia .	335
15. Wypełnianie pustki	383
16. Trzyście najczęstszych błędów popełnianych przez Bogatych w Zupełnie Nowy Sposób	401
17. Ostatni rozdział. E-mail, który musisz przeczytać	405
 Jeszcze nie koniec	 409
Najlepsze wpisy z bloga	411
Życie z czterogodzinnym tygodniem pracy. Analizy przypadków, wskazówki i triki	458
Lektura obowiązkowa. Kilka znaczących pozycji	485
Dodatkowe rozdziały	493
Podziękowania	495
O autorze	499

Ostrzeżenia i porównania

Jak przepuścić milion dolarów w jeden wieczór

Ci ludzie mają bogactwa tak samo, jak my mówimy, że mamy gorączkę, gdy tymczasem to gorączka ma nas.

Seneka

Mam również na myśli tę pozornie bogatą, ale najbardziej zubożałą ze wszystkich klasę, która zgromadziła śmieci, ale nie wie, jak ich użyć lub jak się ich pozbyć, a tym samym zakula się we własne złote i srebrne kajdany.

Henry David Thoreau (1817–1862)

PIERWSZA W NOCY CZASU ŚRODKOWOAMERYKAŃSKIEGO,
TYSIĄC METRÓW PONAD LAS VEGAS

Jego przyjaciele, pijani tak, że mówili już językami, w końcu zasnęli. W pierwszej klasie zostało nas tylko dwóch. Wyciągnął rękę, by się przedstawić, i z mroku wyłonił się olbrzymi – olbrzymi jak w Looney Tunes – diamentowy pierścień, gdy na jego palce padł blask mojej lampki do czytania.

Mark był prawdziwym magnatem. Kiedyś, w innych czasach, kontrolował praktycznie wszystkie stacje benzynowe, sklepy spożywcze i kasyna gry w Południowej Karolinie. Przyznał z półuśmiechem, że gdy wraz z towarzyszami weekendowych przygód wyprawia się do Sin City, każdy z nich może w jeden wieczór przegrać pół miliona dolarów, a nawet cały milion. Fajnie.

Siedział w swoim fotelu. Rozmowa zesłała na temat moich podróży, choć bardziej byłem zainteresowany jego niesamowitą historią o drukowaniu pieniędzy.

– A który z twoich biznesów podobał ci się najbardziej?

Znalezienie odpowiedzi zajęło mu mniej niż sekundę.

– Żaden.

Wyjaśnił, że ponad trzydzieści lat spędził z ludźmi, których nie lubił, kupując rzeczy, których nie potrzebował. Swoje życie dzielił między kolejne młode żony – teraz był szczęśliwym mężem trzeciej – drogie samochody i inne źródła pustych przechwałek. Mark był jednym z żyjących umarłych.

A jest to dokładnie to, czego chcielibyśmy uniknąć.

Jabłka i pomarańcze – porównanie

Co zatem czyni różnicę? Co odróżnia Bogatych w Zupełnie Nowy Sposób (**NR**), mających perspektywy, od Odroczonych (**O**), którzy oszczędzają wszystko na później tylko po to, by na końcu przekonać się, że życie przepląnęło obok nich?

Wszystko zaczyna się na samym początku. Bogaci w Zupełnie Nowy Sposób wyróżniają się z tłumu swoimi celami, odzwierciedlającymi ich inne priorytety i filozofię życiową.

Zauważ, jak subtelne różnice w doborze słów kompletnie zmieniają działania, które trzeba podjąć, aby spełnić to, co na pierwszy rzut oka wydaje się zbiorem podobnych celów. Nie ogranicza się to wyłącznie do właścicieli firm. W jeszcze większym stopniu – co udowodnię później – odnosi się to do pracowników.

O: Pracować dla siebie.

NR: Mieć ludzi, którzy będą na ciebie pracowali.

4-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY

O: Pracować, kiedy chcę.

NR: Unikać pracy dla samej pracy i wykonywać niezbędne minimum w celu osiągnięcia maksymalnych efektów („minimalne efektywne obciążenie”).

O: Przejsć jak najwcześniej lub po prostu młodo na emeryturę.

NR: Zapewnić sobie czas na odpoczynek i przygodę (miniemerytura) regularnie przez całe życie. Przekonać się, że brak aktywności nie jest celem. Robić coś, co jest najbardziej ekscytujące.

O: Kupować wszystko, co chce się mieć.

NR: Robić wszystko, co chce się robić, i być tym, kim chce się być. Jeśli pragnienia te dotyczą narzędzi czy gadżetów, niech tak będzie, ale są to albo środki, albo końcowe nagrody, a nie główne cele.

O: Być szefem zamiast pracownikiem; odpowiadać za coś.

NR: Nie być ani szefem, ani pracownikiem, ale właścicielem. Być właścicielem pociągów i mieć kogoś, kto dopilnuje, by jeździły punktualnie.

O: Zarobić mnóstwo pieniędzy.

NR: Zarobić mnóstwo pieniędzy, mając po temu określone powody oraz sprecyzowane marzenia, terminy i plany. Na co pracujesz?

O: Mieć więcej.

NR: Mieć lepszą jakość i mniej zbędnego balastu. Mieć olbrzymie rezerwy finansowe, ale rozumieć, że to najważniejsze potrzeby są uzasadnieniem dla poświęcania czasu na rzeczy, które tak naprawdę nie mają znaczenia. Chodzi tu również o kupowanie rzeczy i przygotowywanie się do kupna rzeczy. Poświęcasz dwa tygodnie na negocjacje z dilerem swojego nowego Infiniti, by w końcu uzyskać 10 tysięcy dolarów rabatu? Wspaniale. Czy twoje życie ma cel? Czy dajesz od siebie coś pożytecznego temu

światu, czy tylko przekładasz papiery, klepiesz w klawiaturę i wracasz do domu, by wieść pijacką weekendową egzystencję?

O: Osiągnąć czas wielkiej nagrody, jaką jest oferta publiczna, przejęcie firmy, emerytura lub skrzynia złota.

NR: Myśleć o rzeczach wielkich, ale zadbać, by każdy dzień był dniem wypłaty: po pierwsze przepływy, po drugie wielka nagroda.

O: Uwolnić się od robienia tego, czego się nie lubi.

NR: Uwolnić się od robienia tego, czego się nie lubi, ale również zapewnić sobie wolność realizacji swoich marzeń bez uciekania się do pracy dla samej pracy. Po latach wykonywania powtarzalnych czynności często pojawia się potrzeba sięgnięcia głębiej, w poszukiwaniu własnych pasji, określenia na nowo swoich marzeń, ożywienia hobby, którym pozwoliliśmy niemal zupełnie zaniknąć. Ten cel to nie tylko wyeliminowanie złego – wówczas znaleźlibyśmy się w próżni – ale poszukiwanie i przeżywanie tego, co najlepsze na tym świecie.

Wysiadka z niewłaściwego pociągu

Pierwsza zasada: nie możesz się ludzić, a jesteś osobą, która najłatwiej ulega złudzeniom.

Richard Feynman,
laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki

Co za dużo, to niezdrowo. Dość owczego pędu. Ślepa pogoń za pieniędzmi jest bez sensu.

Wynajmowałem prywatny samolot, by polatać nad Andami, w przerwach między zjazdami na nartach smakowałem najlepszych win świata i żyłem jak król, wylegując się nad bezkresnym basenem w pewnej prywatnej willi. Oto mały sekretik, którym

rzadko dzielę się z innymi: wszystko to kosztuje taniej niż wynajem mieszkania w Stanach Zjednoczonych. Jeśli potrafisz uwolnić się od czasu i miejsca, twoje pieniądze natychmiast stają się więcej warte: trzy razy więcej, a nawet dziesięć razy więcej.

Nie chodzi tutaj o kursy walut. Bogactwo finansowe i możliwość prowadzenia życia podobnego do życia milionerów to fundamentalnie różne sprawy.

Wartość praktyczna pieniądza zależy od tego, nad iloma zaimkami pytajnymi w swoim życiu potrafisz zapanować:

Co robisz?

Kiedy to robisz?

Gdzie to robisz?

Z **kim**?

Nazywam to „mnożnikiem wolności”.

Jeśli zastosujemy takie kryterium, pracownik banku inwestycyjnego ze swoim osiemdziesięciogodzinnym tygodniem pracy i 500 tysiącami dolarów rocznej pensji ma mniej „potęgi” niż zatrudniony **NR**, pracujący tylko przez jedną czwartą tego czasu za 40 tysięcy dolarów rocznie, ale mający całkowitą swobodę w kwestii tego, kiedy, gdzie i jak żyje. Te pół miliona w pierwszym przypadku może być warte mniej niż 40 tysięcy w drugim, jeśli zrezygnujemy z porównywania liczb i przyjrzymy się stylowi życia, na jaki stać nas za te pieniądze.

Możliwości – wolność wyboru – to prawdziwa potęga. W całej tej książce staram się pokazać, jak dostrzegać i stwarzać sobie takie możliwości jak najmniejszym wysiłkiem i kosztem. Paradoksalnie wygląda na to, że można zarobić więcej – dużo więcej – pieniędzy, robiąc połowę z tego, co robimy obecnie.

Kim są zatem NR-zy?

- To pracownicy, którzy zmienili swoje godziny pracy i wynegocjowali sobie możliwość pracy zdalnej. Osiągają

oni 99% wyników w ciągu jednej dziesiątej czasu do-
tąd poświęcanego pracy. Resztę wykorzystują na biega-
nie na nartach i comiesięczne dwutygodniowe podróże
z rodziną.

- To właściciele firm, rezygnujący z najmniej dochodowych klientów i eliminujący najmniej dochodowe projekty, całkowicie zlecający na zewnątrz wszelką działalność operacyjną. Podróżują oni po świecie, kolekcjonują rzadkie dokumenty, a wszystko to łączą ze zdalną pracą za pośrednictwem internetu.
- To studenci, którzy postanawiają rzucić wszystko – czyli nic – na szalę i założyć na przykład internetową wypożyczalnię filmów wideo, przynoszącą 5 tysięcy dolarów miesięcznie w niewielkiej niszy rynkowej amatorów HTV. To projekt zajmujący dwie godziny tygodniowo, a umożliwiający pracę w pełnym wymiarze w charakterze lobbysty na rzecz praw zwierząt.

Możliwości są nieograniczone, ale każda droga zaczyna się od identycznego pierwszego kroku – zmiany założeń.

Aby włączyć się do ruchu, musisz nauczyć się nowego leksykonu i zmienić kierunek, stosując kompas z niecodziennego świata. Musisz odwrócić odpowiedzialność i odrzucić całe pojęcie „sukcesu”; musisz zmienić reguły.

Nowi gracze w nowej grze: globalnie i bez ograniczeń

TURYN, WŁOCHY

*Osobiście uważam, że cywilizacja ma zbyt wiele reguł,
dlatego staram się, jak mogę, aby je uprościć.*

Bill Cosby

4-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY

Gdy wykonał w powietrzu obrót o 360°, ciszę przerwał ogłuszający hałas. Dale Begg-Smith wykonał salto do tyłu perfekcyjnie – narty nad jego głową skrzyżowały się na kształt litery X – i jadąc do mety, łądował już w księdze rekordów.

Był 16 lutego 2006 roku, a Dale był już złotym medalistą w jeździe po muldach na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Turynie. W przeciwieństwie do innych sportowców zawodowych, po takich momentach chwały nigdy nie musiał wracać do morderczej pracy ani sięgać myślami do tego dnia jako momentu kulminacyjnego w swojej jedynej pasji. Miał tylko dwadzieścia jeden lat i jeździł czarnym Lamborghini.

Z urodzenia Kanadyjczyk, w wieku lat trzynastu Dale odnalazł swoje powołanie w internetowej firmie informatycznej. Na swoje szczęście mógł liczyć na pomoc bardziej doświadczonego mentora i partnera, który stał się jego przewodnikiem: piętnastoletniego brata, Jasona. Firma, stworzona po to, by sfinansować ich marzenia o stanięciu na olimpijskim podium, już dwa lata później stała się trzecią pod względem wielkości tego rodzaju firmą na świecie.

W czasie, gdy koledzy z drużyny biegali na stoki na dodatkowe treningi, on często kupował sake dla swoich klientów w Tokio. W świecie, w którym należało „pracować ciężiej, a nie mądrzej”, jego trenerzy byli przekonani, że poświęca zbyt wiele czasu swojej firmie, a za mało trenuje – pomimo osiągniętych wyników.

Zachęcamy do lektury!